

# Dwa Sławy x Kuban x Mielzky, Się Gra, Się Ma

Mieszkałem koło Murarskiej, Grucha dwa bloki dalej  
Dziś mówią na mnie Astek, na niego Polish Hammer  
Dziś robię rap, ale do boja w kutas sentymentu  
Pierwsza szalona szesnastka to para crazy eight'ów  
Trzydzieści lat mi pękło, nie nudzi się ta branża  
W kolekcji więcej retro niż muzyka poważna  
Nie szukam osiemnastek po afterach chcąc zaliczyć  
W tym czasie szukam dwunastek po sklepach obuwniczych  
Nim Chwiał i Little mieli sampel i bassline  
Limitem nie niebo, a sideline i baseline  
Na długo przed crossfitem, coachingiem, mefedronem  
Bo każde pokolenie ma swoje pokeballe  
Chętnie przyjmę konsolę, peceta mam do bani  
Little, Kuban z Mielonem, Chwiałas i Rado z nami  
305 centymetrów ponad chodnikami  
I mam nadzieję, kurwa, że to post sponsorowany

Dwóch na dwóch, znów klasyk  
Zbiórka, zwód, rzut za trzy  
Się gra, się ma, się gra, się ma  
Się gra, się ma, się gra, się ma  
/2x

Dla mnie to gra o honor, jak pieprzony Sugar Rey  
Kolo z brodą przed konsolą, mordo, żadne "is in the game"  
Łamię kości jak nogi, Derrick Mielzky, baddest jak KD  
Tyle gram łokciem jak White Chocolate, aż mu spuchnął belly  
Jeden z drugim japa, teraz wjeżdża byczek Benny  
Catch-and-shoocik, po co skakać, jak się trafia z ziemi?  
Przekimałem parę gier, mów mi Lamar Odom  
By rasowo dawać słowo, tylko kilku stawiasz obok  
Rano grał mi Peja z Decksem, nocami z Webberem  
Dawaj czterech na nasz teren, pyk, wygrana i afterek  
Nie znam się na Jordanach, nie wiem, co mówił Jaras  
Chuj, dobrze wariat składa, więc Santana; jest gitara  
Gruby snajper, nie wyrabiam, tyle łapię zleceń  
Idź poćwiczyć, bo uderzasz tylko flakiem w dechę  
Na wolnych słabo lecę, na cypherze będę Shaq'iem  
Moje dwa osiem lat marzeń, o tym, żeby zrobić pakę

Dwóch na dwóch, znów klasyk  
Zbiórka, zwód, rzut za trzy  
Się gra, się ma, się gra, się ma  
Się gra, się ma, się gra, się ma  
/2x

[Zwrotka 3: Rado Radosny]

Nie bywała w szkole za często  
Nawet się nie otarła o tablicę jak air ball  
Była najwyższa w klasie, najbardziej blond  
Koszykówka to był jej ulubiony... co?  
Opuszczam studio, więc dajcie mi wbić na parkiet  
No bo mam gorące flow, ale zimny nadgarstek  
Dzwonili zewsząd "Radas, kiedy zagrasz ze mną?"  
A mam zastrzeżony numer jak 21 w Sacramento  
To, co miałem na nogach, asfalt rozwałił  
A nikt nie latał w Air Force'ach tak jak Obama  
Ja w NBA chcę słyszeć polskie nazwiska  
A oni tam to Reebok; pompa z języka  
"Yeah, nigga", byłem w mieście najświeższy  
Kiedy kupiłem Nowy Jersey jak Jay Z  
Uniwerek to melanz, każdy się stawał wolnym  
Dziś też nikt nie ma pierścienia, a skład jest nadal dobry

Dwóch na dwóch, znów klasyk  
Zbiórka, zwód, rzut za trzy  
Się gra, się ma, się gra, się ma  
Się gra, się ma, się gra, się ma  
/2x

U nas na ośce po gierce na szkole już  
Z krokiem do kostek po klejkę i w drogę ku  
Świata z ekranu z ziomkami zza oceanu  
Miałem mic'a do baru, no i Dwighta od wsadów